

Po zwycięstwach z Napoli, Interem i Udinese czas na zupełnie innego rywala. W czwartkowy wieczór, lider Serie A, zespół Giallorossich, zmierzy się na własnym boisku z zamykającym tabelę, Chievo Verona. Zdaniem Rudiego Garcii będzie to najtrudniejsze z dotychczasowych spotkań. Drużyna będzie musiała znaleźć odpowiednią motywację. Część graczy ma ją na pewno po poprzednim sezonie, gdzie zespół z Werony odebrał Romie wszystkie punkty, wygrywając obydwa mecze. Co ciekawe, Gialloblu są ostatnim pogromcą Giallorossich. Czas na rewanż!

Historia pojedynków obydwu ekip nie obfituje w dużą liczbę spotkań i rozpoczyna się w sezonie 2001/2002, gdy to zespół z Werony po raz pierwszy awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej. Od tamtej pory obydwa zespoły spotykały się 22 razy. 10 z tych spotkań wygrali Giallorossi, 9 razy był remis, a tylko 3 mecze wygrała drużyna Chievo. Co jednak ciekawe, słabą statystykę, podreperowali Gialloblu w poprzednim sezonie, gdyż, jak wspomnieliśmy na wstępie, rozstrzygnęli na swoją korzyść obydwa pojedynki drużyn. Na drugą wygraną w historii z zespołem Giallorossich drużyna Chievo czekała dziesięć lat. W grudniu zeszłego roku, w meczu rozgrywanym we mgle, będąca w dobrej formie Roma, przegrała w Weronie 0-1. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Giallorossi przegrali na własnym boisku po голу w ostatnich minutach. Bilans bramkowy pojedynków drużyn wynosi 36-16 na korzyść Rzymian. Pomimo dobrych statystyk bramkowych, po kilku latach wysokich zwycięstw Giallorossich, w ostatnim czasie ciężko było przechylić Romie szalę na swoją korzyść (sześć remisów, pięć zwycięstw, z czego trzy jednobramkowe i dwa dwubramkowe oraz wspomniane dwie porażki). Giallorossi nie strzelili ponadto gola drużynie Chievo w ostatnich trzech pojedynkach.

Między innymi tych punktów, z meczów z Chievo, zabrakło Romie do zajęcia w poprzednim sezonie miejsca premiowanego grą w europejskich pucharach. Z sześcioro dopisanymi oczkami, z pojedynków z Chievo, Giallorossi zajęliby piąte miejsce, awansując do Ligi Europejskiej. Niestety, porażki z zespołem z Werony nie były jedynymi takimi w poprzednich rozgrywkach. Dziś zespół Romy nie pozostawia sobie możliwości do straty jakichkolwiek punktów. Drużyna Garcii wygrywa wszystkie spotkania, nieważne od kalibru rywala. W ostatnią niedzielę dokonała rzeczy, wydawałoby się niemożliwej, wygrywając w Udine z niepokonanym od ponad roku na swoich śmieciach Udinese. Zwycięstwo smakowało tym bardziej, iż zespół Garcii grał przez 25 minut w dziesiątkę, a mimo tego zdobył gola i dziewiąty komplet punktów w sezonie. Defensywa Giallorossich pozostała niepokonana po raz ósmy w sezonie i po raz szósty z rzędu. Dzięki wygranej zespół utrzymał

pięciopunktową przewagę nad Napoli i Juventusem. Drużyna wyrównała też rekord wygranych na inaugurację, ustanowiony przez Juventus w sezonie 2005/2006. Wyczyn Juventusowi z tamtych rozgrywek jest jednak umowny, gdyż zespół Capello został zdegradowany do Serie B, między innymi za ten sezon, w wyniku afery Calciopoli.

Żeby jednak zamknąć jakiejkolwiek wątpliwości, De Rossi i spółka będą musieli wygrać w czwartkowy wieczór. Historia Romy i nie tylko, pokazuje, iż nie musi być wcale łatwo. Weźmy choćby na celownik sezon 1985/1986, gdy krocząca po tytuł Roma, przegrała w przedostatniej kolejce ze zdegradowanym do Serie B Lecce, tracąc tym samym w ostatniej chwili tytuł. Takie spotkania powinny być przestrogą na czwartkowy wieczór. Wydaje się jednak, że Rudi Garcia wie, jak zmotywować zespół. Trener podkreślał w jednym z wywiadów, iż będzie to najtrudniejszy mecz sezonu, wskazując na domowy remis Napoli sprzed kilku kolejek, z outsiderem z Sassuolo. To Roma wyrasta powoli na jednego z głównych kandydatów do mistrzostwa i to właśnie w takich meczach zdecyduje się o tym, kto zajmie pozycję na koniec sezonu w ligowej czołówce. Zespół czeka zresztą w najbliższym czasie kilka takich spotkań. Chievo, Torino, Sassuolo, Cagliari i Atalanta, to przeciwnicy, z którymi zmierzy się teraz zespół Garcii i na każdy z tych meczów, Giallorossi będą musieli znaleźć, jako lider, dodatkową motywację.

Jeżeli problemem dla Romy staje się powoli rola lidera tabeli, zupełnie inne przeciwności losu targają najbliższym rywalem Giallorossich. Zespół Chievo zamyka bowiem ligową tabelę z zaledwie czterema punktami na koncie. W ostatnią niedzielę Gialloblu przegrali na własnym boisku z Fiorentiną, ponosząc piątą porażkę z kolei i siódmą w sezonie. Początek rozgrywek nie zapowiadał aż takich kłopotów. Co prawda zespół Sannino przegrał wysoko na Olimpico z Lazio oraz u siebie, 2-4 z Napoli, jednak zdołał pokonać też Udinese i wywieźć cenny remis z Parmy. Cztery oczka w pierwszych czterech kolejkach pozwoliły wyprzedzić sześciu rywali i dawały nadzieję na przyszłość. Niestety, w piątej kolejce zaczęła się seria porażek, która trwa do dzisiaj. Duży wpływ na porażkę 1-2 z Juventusem mieli sędziowie. Później przyszły przegrane z Catanią, Atalantą, Genoą i Fiorentiną. Po tej ostatniej, zespół Sannino spadł na ostatnią pozycję tabeli, będąc wyprzedzonym przez Bolognę.

Dziś sytuacja Chievo wygląda fatalnie. Rywale zdobywają punkty, a szesnasta Genoa ucieka już na cztery oczka. Drużynie z Werony brakuje przede wszystkim argumentów w ofensywie. Zespół zdobył zaledwie siedem bramek w dziewięciu meczach, co jest jednym z trzech najgorszych wyników w sezonie, z czego tylko trzy w ostatnich pięciu pojedynkach. 3-9 to bilans bramkowy zespołu we wspomnianych meczach. 7-17 to bilans całego sezonu. Brakuje zdecydowanie napastnika, który

pociągnąby ofensywę. Paloschi zatrzymał się w drugiej kolejce, w meczu z Napoli, Pellisier zdobył jedyne goła w czwartej serii spotkań, z Udinese, z kolei Thereau trafił w piątej kolejce, w meczu z Juventusem. W ostatnich czterech meczach atak próbowali wyręczyć Cesar i Bentivoglio. To jednak nie wystarczyło, gdyż rywale zdobywali po dwa gole. Mimo tak słabych wyników, miejsce na ławce zachował Sannino, który jak potwierdził dyrektor sportowy Gialloblu, Sartori, pozostanie na swojej posadzie, niezależnie od wyniku meczu z Romą. W przyszły poniedziałek Chievo zmierzy się na wyjeździe z Bologną, więc przed Gialloblu wyjątkowo ciężkie dni.

Forma Romy:

27.10.2013, 9 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-1** (Bradley)

18.10.2013, 8 kolejka Serie A: ROMA – Napoli **2-0** (Pjanic **x2**)

06.10.2013, 7 kolejka Serie A: Inter – ROMA **0-3** (Totti **x2**, Florenzi)

29.09.2013, 6 kolejka Serie A: ROMA – Bologna **5-0** (Florenzi, Gervinho **x2**, Benatia, Ljajic)

25.09.2013, 5 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA **0-2** (Benatia, Gervinho)

Forma Chievo:

27.10.2013, 9 kolejka Serie A: CHIEVO – Fiorentina 1-2 (Cesar)

20.10.2013, 8 kolejka Serie A: Genoa – CHIEVO 2-1 (Bentivoglio)

05.10.2013, 7 kolejka Serie A: CHIEVO – Atalanta 0-1

29.09.2013, 6 kolejka Serie A: Catania – CHIEVO 2-0

25.09.2013, 5 kolejka Serie A: CHIEVO – Juventus 1-2 (Thereau)

Obok kontuzjowanych Tottiego i Destro, w czwartkowym meczu nie zagra Maicon. Brazylijczyk zobaczył w meczu z Udinese czerwony kartonik i będzie pauzował. Jego

miejsce na prawej obronie zajmie Torosidis. Jest cień szansy, iż powołanie otrzyma Gervinho, choć trudno liczyć na jego występ. Możliwe też, że Garcia da odpocząć niektórym graczom, czemu nie zaprzeczył na wtorkowej konferencji prasowej. Są szanse, że na lewej obronie zobaczymy Marquinho, w środku pola Bradleya, a w linii ataku Marquinho. Być może na ławce usiądzie któryś ze środkowych obrońców. Zarówno Castan, jak i Benatia są zagrożeni kartkami, a w niedzielę zespół czeka wyjazdowy pojedynek z Torino. W zespole gości zabraknie zawieszonego za kartki Cesara. Po kartkowych wykluczeniach wracają Rigoni i Sardo.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Benatia Castan Balzaretti

Pjanic De Rossi Strootman

Florenzi Borriello Ljajic

Kontuzjowani: Destro, Totti, Gervinho

Zawieszeni: Maicon

Zagrożeni zawieszeniem: Castan, Benatia, De Rossi, Florenzi

Poza kadrą: Julio Sergio

Przypuszczalny skład Chievo:

Puggioni

Papp Claiton Frey

Sardo

Estigarribia Rigoni Radovanovic Bentivoglio

Thereau Paloschi

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: Cesar

Zagrożeni zawieszeniem: Radovanovic, Hetemaj, Sestu

Przedmeczowe ciekawostki:

- Czwartkowy mecz poprowadzi **Sebastiano Peruzzo**, który sędziował mecz obydwu drużyn w poprzednim sezonie, rozstrzygnięty w końcówce meczu, na korzyść Chievo, po голу Thereau. Poza tym, Roma odniosła w meczach prowadzonych przez tego arbitra jedno zwycięstwo i dwa remisy. Bilans Chievo w meczach sędziowanych przez Peruzzo to 3 wygrane, 3 remisy i 3 porażki,
- Roma jest niepokonana w Serie A od 11 spotkań (9 w tym sezonie i 2 w poprzednim),
- Ostatnim zespołem, który pokonał Romę, jest właśnie Chievo, które wygrało na Olimpico 7 maja tego roku,
- Roma jest jednym z trzech zespołów, obok Torino i Verony, który miały w tym sezonie najwięcej rzutów karnych (po cztery). Chievo z kolei nie miało jeszcze w tych rozgrywkach „jedenastki” na swoją korzyść,
- Chievo przegrało pięć ostatnich meczów i jest o krok od wyrównania niechlubnego klubowego rekordu z 2008 roku (sześć porażek).

Ostatnie spotkania zespołów:

07.05.2012 ROMA – Chievo 0-1 (Thereau)

16.12.2012 Chievo – ROMA 1-0 (Pellisier)

01.05.2012 Chievo – ROMA 0-0

08.01.2012 ROMA – Chievo 2-0 (Totti **x2**)

23.04.2011 ROMA – Chievo 1-0 (Perrotta)

Autor: abruzzi